

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 33.

Pranumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Prze wodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy pranumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewierocinni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik pranumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie spencey p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące Najwyższe pismo odręczne do Prezydenta Ministrów:

Kochany hrabio Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa dla podjęcia na nowo jej czynności na dzień 11 października 1887 roku, i polecam Panu zarządzić co potrzeba.

Deva, dnia 19 września 1887 r.

Franciszek Józef, m. p.

Taaffe m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września b. r., starostę powiatowego, Kazimierza Laskowskiego, zamianować najmiłościwiej radcą Namiestnictwa i referentem dla administracyjnych i ekonomicznych spraw szkolnych przy krajowej Radzie szkolnej dla Galicyi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 września b. r., w uznaniu zasług w poparciu interesów wojskowych i oceniając szczególne zasługi, oddane w zakresie ruchu komunikacyjnego w ogóle, najmiłościwiej zezwolić, ażeby wyraz Najwyższego zadowolenia oznajmiony został:

Dyrektorowi ruchu Towarzystwa kolei południowej, Henrykowi Pfeiffer von Wellheim;

dyrektorowi kolei północnej cesarza Ferdynanda, Benedyktowi Ronsperger i członkowi rady administracyjnej Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, Emanuelowi Ziffer;

raczył zaś nadać najmiłościwiej:

ordery żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy:

Dyrektorowi inżynierowi dyrekcji generalnej austriackich kolei państwowych, radcy dworu Fryderykowi Bischoff, i dyrektorowi ruchu galicyjskiej kolei Karola Ludwika, radcy rządowemu Wacławowi Sładkowskiemu;

krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa:

Dyrektorowi kolei północnej cesarza Ferdynanda, Wilhelmu Ast;

starszemu inspektorowi generalnej inspekcji austriackich kolei żelaznych, B. Lampel;

starszemu inspektorowi i zastępcy dyrektora pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, Adolfowi Petrossi, i

centralnemu inspektorowi austriackiej kolei północno-zachodniej, Mauryemu Wilhelm;

tytuł radców rządowych z uwolnieniem od taksy:

radcy dyrekcji generalnej austriackich kolei państwowych, Janowi Kargl i

generalnemu inspektorowi austriacko-węgierskiego towarzystwa państwowych kolei żelaznych, Celestynowi Rubricius;

tytuł i charakter starszego inspektora:

inspektorowi generalnej inspekcji austriackich kolei żelaznych, Franciszkowi Heindl;

tytuł radców cesarskich z uwolnieniem od taksy:

starszemu inspektorowi galicyjskiej kolei Karola Ludwika, Karolowi Goebel;

inspektorowi generalnej dyrekcji austriackich kolei państwowych, Wiktorowi Schützenhofer i

inspektorowi towarzystwa kolei południowej, Aloizemu Sekira;

złote krzyże zasługi z koroną:

inżynierowi północnej kolei cesarza Ferdynanda, Władysławowi Chavrak;

inżynierowi towarzystwa kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, Janowi Christian;

starszemu inżynierowi galicyjskiej kolei Karola Ludwika, Ernestowi Haunold;

starszemu inżynierowi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, Józefowi Iglatowskiemu i

inspektorowi północnej kolei cesarza Ferdynanda, Edwardowi Rotter.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Stanisława Biestka, w Małej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olszynach; tymczasowego nauczyciela, Andrzeja Kluzewicza, w Gosprzydowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lipnicy dolnej.

Z powodu stwierdzenia zarazy pskowej i racicowej u bydła w powiecie łańcuckim, uznaje się w wykonaniu przepisów § 26 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. i odnośnego rozporządzenia ministerialnego z dnia 8 grudnia 1886 r. (Dz. u. p. nr. 172), cały powiat łańcucki za przestrzeń zapowietrzoną kraju i zabrania się odbywania targów na bydło i świnię w tym powiecie, wyprowadzania z tego powiatu bydła rogatego, owiec, kóz i świń, oraz ładowania tych zwierząt na wszystkich stacyach kolejowych, położonych w tym powiecie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 września 1887.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 września.

Pod protektoratem Najdostojniejszego Cesarzewicza Rudolfa zbierze się dzisiaj w Wiedniu międzynarodowy kongres dla higienii i demografii.

Celem jego jest z jednej strony wymiana myśli w kwestyach, odnoszących się do ochrony życia i zdrowia ludzkości przed grożącymi im niebezpieczeństwami, z drugiej zaś poczynienie praktycznych propozycji, z pomocą których dałoby się osiągnąć ów cel idealny. Prace kongresu, jak to można stwierdzić na podstawie przedłożonego programu, wnikają we wszystkie fazy procesu życiowego i starać się będą zbadać przyczyny najrozmaitszego rodzaju chorób trapiących ludzkość, oraz podać sposoby dla ich paraliżowania, o ile tu chodzi o materye, gnieźdzące się w ziemi, w wodzie, w powietrzu a oddziaływujące wrogo na zdrowie; równocześnie zaś dążyć będą do tego, aby dociec, w jaki sposób oddziaływała praca, zewnętrzne stosunki, sposób życia, na ludzkie zdrowie, a zarazem kreślić normy, których przestrzeganie mogłoby, jeżeli już nie uchylić, to przynajmniej złagodzić szkodliwe dla naszego organizmu wpływy. Sam rzut oka na program kongresu wskazuje, jak poważnie zapatruje się ów areopag na swe zadanie, jak obszerna a zarazem wnikającą w szczególności jest jego działalność. Będzie na nim mowa o higienicznych właściwościach wody do picia i codziennego użytku, o jej wpływie na szerzenie się chorób zaraźliwych, o odpadkach w miastach i ich usuwaniu lub odpowiedniemu zużytkowaniu, o fałszowaniu artykułów żywności, o opilstwie i jego zwalczaniu, o środkach dla wprowadzania światła i ciepła do mieszkań, o higienii we fabrykach i szkołach, oraz o nauce higienicznej, o szczepieniach wszelkiego rodzaju, o desyngacji, o niebezpieczeństwie zalewania chorób zakaźnych i między-

47)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

VIII.

Sredniowieczna Tragedya.

(Ciąg dalszy.)

Gniewosz także nie spuścił z oka tego wszystkiego, co się działo przed jego oczyma. Nie miał on już żadnej nadziei wyłamania się z pod wyroku, jaki jego matką rzuciła na niego. Podał mu się bez stanowczego oporu, bo został przychwycony z nienacka i jako wzorowy syn nie mógł postąpić inaczej; lecz przeto nie pozostał bezczynnym. Od rana starał się wszelkimi środkami dowiedzieć, jakie są tutaj na Zamku stosunki rodzinne, i szukał pilnie sposobów, za pomocą których mógłby ten ślub ukartowany podkopać i pomału przewrócić, albo przynajmniej odwlec. Rozmawiał zarazano ostrożnie z Kasztelanem, ale znalazł go tylko niechętnym dla siebie a zresztą niczego się nie mógł od niego dowiedzieć. Mówił z starszymi żołnierzami i z pannami z fraucymeru, ale żołnierze nie wiedzieli a panny dawały mu odpowiedzi wymijające. Mówił nareszcie ze Smolickim. Ale miał z nim bardzo trudną rozmowę, bo Smolicki, nie wiedząc nie o tem, w jakim on znajduje się położeniu, domyślając się wcale przeciwnie, że on sam pragnie poślubić Jagienkę, a licząc przytem także cokolwiek na to, że Chryzostom tę kabałę potar-

ga, zamiast go o wszystkim otwarcie oświecić, był tylko pełen przycinków dla niego i dawał mu złośliwie do zrozumienia, że podobno nie z tego nie będzie. Gniewosz, na nieszczęście, jako przed obcym człowiekiem, nie mógł się przed nim rozpiąć zupełnie; ale jednak z tych jego przycinków dowiedział się, że Chryzostom jest opiekunem Jagienki i tylko on sam nią dysponuje, a z niektórych jego półsłówek wyciągnął wniosek, że Jagienka mu wcale nie jest przychylna a może nawet myśli o Wilczku. Złożywszy sobie te wiadomości, powziął zamiar rozpocząć jakieś działanie: gdyby tylko miał choć dwa lub trzy dni przed sobą!

Gdyby był w swojej rozmowie przy obiedzie przedstawił się Chryzostomowi choćby tylko jako człek lekki a wierny achates Króla we wszystkich jego swawolnych rozrywkach, to byłby tą sztuczką niezawodnie zwłokę uzyskał, bo Chryzostom byłby się nad tem zastanowił i co najmniej zapragnął przez kilka dni mu się bliżej przypatrzeć — a wtedy mógłby się być otwarcie przyznać do przysięgi ślubowanej Formozie, mógłby być nawet przed nim się wypowiadać i wyznać mu to na spowiedzi. Ale takich chytrości nie był on zdolny, nie zgadzało się to z jego umysłem szlachetnym i zawsze czystem sumieniem.

Jednak kiedy Starościna i Kasztelanowa zaprowadziły Chryzostoma do przyległej komnaty i tam z nim zasiadły do długiej rozmowy, oczywiście ażeby wziąć słowo od niego, zdjął go lek przed zbliżającą się stanowczą chwilą i powziął myśl heroiczną: postanowił zbliżyć się do Jagienki i przyznać się, że jej nie kocha i że go do tego małżeństwa zmuszają. Ale ludzie najznakomitszej odwagi wojskowej niezawsze mają odwagę moralną, postanowienie uderzenia na nieprzyjacielskie szeregi jak iskra

się w nich zapala i jak błyskawica w czyn się zamienia, ale nieraz długo się nad tem zastanawiają, nim zrobią jakie wyznanie kobiecie.

Tak się stało i Gniewoszowi: Kiedy się zdecydował i ruszył z miejsca, aby do Jagienki przemówić, Jagienki już w tych komnatach nie było. Isę zaś z tem do jej apartamentu, toby już był krok otwarcie buntowniczy przeciwko matce, na to nie mógł się zdobyć. Wszelako wyszedł i zaczął się błąkać po wszystkich komnatach i kurytarzach, ażali gdzie Jagienki nie spotka, — ale jej nigdzie nie spotkał.

Tymczasem obydwie matrony już uchodziły O. Chryzostoma. Kasztelanowa, jako kobieta wprawdzie silnego charakteru, ale bardzo delikatnego sumienia, niewiele się do tej rozmowy mieszała; ale tego nawet nie było potrzeba, bo Gniewoszowa nie miała zwyczajnie liczyć na cudzą pomoc, gdzie o to chodziło, ażeby komuś rzecz jakąś zręcznie i jasno wyłożyć. Toż X. Chryzostom ją doskonale zrozumiał a zastanowiwszy się nad tem wszystkim w swoim rozumie, obrócił się do Kasztelanowej i rzekł z łagodnym uśmiechem na twarzy:

— Więc tedy ofertę tę możnaby przyjąć. Ale przecież pozostaje mi jeszcze jedna kwestya do wyjaśnienia. Był tutaj u nas Wilczek w takich samych zamiarach, wiem o tem pewnie, bom go sam tutaj posłał w tej myśli. Cóż on tu zrobił?

— Wilczek? — rzekła Kasztelanowa, ważąc starannie swe słowa, — Wilczek tu bawił przez cały miesiąc, albo i dłużej. Jagienka się trochę przymilała. Ale potem nagle wyjechał na parę dni — i dotąd nie dał żadnej wiadomości o sobie. Zdaje się zatem, że jeśli o Jagienkę myślał, to się rozmyślił...

— Ale jabym to chciał wiedzieć na pewno, — rzekł O. Chryzostom, bom go sam tutaj posłał a więc to dotyka mojego sumienia.

Tu wszakże zabrała głos Starościna i tak zaczęła:

— Mój Ojeze kochany, nie mamy my tej łaski Bożej, jaka na ciebie spłynęła, dlatego we wszystkim poddajemy się twojej woli, ale ile sił naszych strzeżemy także czystości naszego sumienia. Jam się tu zraz dowiedziała, że Imé pan Wilczek smaży cholewki do panny, i dlatego starałam się o nim zainformować, bo mój syn zdaje mi się być dobrym, ale mogą być lepsi od niego — a nigdybym sobie tego nie darowała, gdybym się komukolwiek stała przeszkodą do osiągnięcia lepszego losu. Otóż na podstawie tych informacji mogę ci z czystem sumieniem powiedzieć, że Wilczek Jagienki nie godzien i nawet całe o nim nie powinno być mowy.

A tu opowiedziała całą historję o Bojarównie, przedstawiając Wilczka jako człowieka, którego dusza się piekłu należy.

Wiadomość ta nie sprawiła na Chryzostomie tak głębokiego wrażenia, jakiego Gniewoszowa się spodziewała: być może, że o tem wiedział, boć przecież Wilczek się przed nim spowiadał. Cóżkolwiekby, zdaje się, że udzielenie mu tej wiadomości nie pozostało bez skutku, bo na to tak odpowiedział:

— Ja na tego rodzaju wybryki muszę się zapatrywać inaczej. Młodzież, co ich się dopuszcza, odpowie za nie swego czasu przed Bogiem, ale my ludzie i my kapłani nie powinniśmy ich za nie zaraz ze społeczeństwa wyklinać bo tym sposobem zamknęlibyśmy im drogę do poprawy. Przed chwilą byłbym ten jego postępek położył na inną wagę, ale kiedy wy o nim wiecie, to zno-

narodowym ustawodawstwie ochronnym, o chorobach dziedzicznych, przyczynach śmierci, o śmiertelności dzieci — i wielu innych przedmiotach. Pojedyncze te kwestye zostały oddane na długo przed zebraniem się kongresu do przestudowania kompetentnym osobistościom, których obserwacje i wnioski zbada kongres, i tym sposobem przyczyni się połączonymi siłami do załatwienia doniosłych zagadnień. Kongres jest rodzajem międzynarodowego ciała doradczego, zgromadzeniem, do którego orzeczenia należy już dla tego samego przywiązywać największą wagę, iż składa się ono z powag pierwszorzędnej próby, posiadających wszelkie kwalifikacje do wydawania sądu o tem, co dotyczy życia i zdrowia ludzkości.

W ścisłym związku z higieną pozostaje demografia. Ona to wyraża cyframi i wykazuje niezbitą, jakie skutki pociąga za sobą, w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, przestrzeganie lub zaniedbywanie zasad higienicznych. Nie mniejszą od higienii poświęci kongres uwagę działowi demograficznemu; weźmie on pod rozwagę szereg przedmiotów, wnioskujących głęboko w życie społeczeństwa, i oddziaływujących niezmiernie na rozwój państw i krajów.

Ogólną jest wiara, iż kongres zbierający się pod auspicjami Najd. Cesarzowicza odda cenne usługi ludzkości i, że przyczyni się potężnie do spopularyzowania zasad higieny i że zasady te staną się dobrem powszechnym, przenikną wszystkie warstwy dla szczęścia i pomyślności zarówno ogółu jak jednostek.

Sprawy krajowe.

(Reforma szkolna.)

(Ciąg dalszy.)

Ztąd Wydział krajowy wysnuł wnioski równie stanowcze jak energiczne, których wykonanie miało kraj do lat przynajmniej dziesięciu wyprowadzić z tego wcale nieprawidłowego i nader smutnego położenia. Po uchyleniu artykułu 12 ustawy szkolnej w jego powyżej przytoczonym brzmieniu, należało, postępując w myśl wspomnianych wniosków wstrzymać dalsze przekształcenie szkół istniejących na szkoły etatowe, aż do czasu, póki każda gmina nie otrzyma swej szkoły, lub do innej szkoły nie zostanie przyłączona, a zajęć się zakładaniem

przeważnie szkół początkowych a raczej tymczasowych z programatem nauki, ograniczonym do religii, czytania, pisania i rachunków, zwłaszcza pamięciowych i nauka południową, o nauczycielach mianowanych bez względu na urzędową kwalifikację przez prezesów Rad powiatowych za wynagrodzeniem, zależnym od umowy z gminą i przez nią wyłącznie z fundusza szkolnego miejscowego dostarczaniem.

Blizszy rozbiór tych wniosków okazał, że zmiana artykułu 12 ustawy szkolnej krajowej z r. 1873 wielce jest pożądana w tym duchu, iżby zakładanie nowych szkół, tymczasowo bądź początkowych według możliwości ułatwić, albo przynajmniej jako pierwszorzędne zadanie zajmujących się organizacją szkolnictwa władz wykonawczych wskazać. Jakoż zmianę taką łatwo było przeprowadzić, gdyż miała ona dotyczyć tylko ustawy krajowej, nieprzekraczała zatem atrybucji Sejmu. Nie można było tego rzecz o projekcie złożenia części zarządu szkolnictwa ludowego — jako to: zakładania szkół tymczasowych, kwalifikacji i nominacji ich nauczycieli do rąk organów autonomicznych, sprzeciwiającym się wprost ustawie państwowej z dnia 25 maja r. 1868 i statutowi Rady szkolnej krajowej. Ta część wniosków zmierzała do zawieszenia ustawodawstwa szkolnego państwowego, niezależnego od uchwał sejmowych.

Nawet myśl szkół tymczasowych niedoznała życzliwego przyjęcia; co wszystko skłoniło Sejm zamknąć swe uchwały w jak najskromniejszych i, jak się zdawało jedynie możliwych granicach, nie wchodząc w ocenienie treści przedłożonych mu przez Wydział propozycji.

Uchwalono w r. 1883 projekt ustawy, która zmieniła wspomniany już tyłokrotnie artykuł 12 ustawy z r. 1873 i rezolucję, którą wezwano e. k. Rząd, żeby już w ramach obowiązującej ustawy, tłumaczając jej artykuł 12 w mniej krępujący niż dotąd sposób, przystąpił, bezwzględnie i przed wejściem w wykonanie uchwalonej noweli, do zakładania szkół ludowych w gminach, które ich dotąd nie posiadają, tak iżby je w przeciagu następnym lat dziesięciu wszystkie gminy kraju, bądź same dla siebie bądź w połączeniu z gminami sąsiednimi, otrzymały; a dla oszczędzenia funduszu krajowego zadawalniał się ile możliwości zakładaniem szkół filialnych, przez zaprowadzenie zaś półdniej nauki zapobiegał, o ile by się to dało wykonać, kosztownemu rozszerzeniu szkół już istniejących przez dodawanie nowych klas, chyba gdyby właściwe gminy oświadczyły gotowość do ponoszenia wynikających z takiego rozszerzenia kosztów z własnych funduszy. — Uchwalony równocześnie projekt ustawy, o zakresie nauki w szkołach ludowych, miał wprowadzić w pierwszym rzędzie na cel, skorzystał z przyznanych Sejmowi w noweli państwowej z dnia 2 maja r. 1883 co do szkolnictwa ludowego obszerniejszych niż przedtem atrybucyj, zostawał jednak z poprzedniami uchwałami o tyle w związku, że dążył do uproszczenia wewnętrznej organizacji szkół ludowych, szczególnie w wiejskich i małomiastewskich, a tem samem do umożli-

wu rzecz inna. Porównawszy go z Imc. Cherubinem, oczywiście że trzeba się przechylić na stronę syna jejmości. Tak każe rozum: ale pozwólcie mi, abym się Panu Bogu pomodlił — a dopiero potem ogłoszę wam moje postanowienie.

Zaczem wstał zaraz i szedł do wielkiej kaplicy na modły.

Obydwie matrony rozmawiały jeszcze przez chwilę ze sobą, ale Starościna nie mogła oprzeć się ciekawości, która ją piekła. Jakoż rzekła do Kasztelanowej:

— Pójdę chyba i ja się pomodlić, trzeba mi łaski Boskiej, abym wiedziała, jak mam dalej postępować w każdym wypadku.

A to rzekłszy, zaraz odeszła; ale nie poszła do tej małej kapliczki, która się znajdowała przy jej mieszkaniu i w której zawsze się modliła, tylko do owej wielkiej kaplicy, która była prawie jak kościół a do której poszedł Chryzostom. Tam siadła w ostatniej ławce przy samym konfesyjnie i uklękawszy, zaczęła się modlić. Kiedy weszła, O. Chryzostom klęczał na najniższym schodzie przed ołtarzem i modlił się ze złożonymi rękami. Potem wstał i położył się krzyżem na posadzce — i tak leżał z jakie dziesięć pacierzy. Gniewoszowej się zdało, jakoby przez ten czas głośno z sobą rozmawiał, albo może z kim innym, którego widział lub przywoływał do siebie; ale za pewne jej się to tylko zdawało, a on tylko głośno odmawiał pacierze. Nareszcie wstał, przeżegnał się, skłonił się przed ołtarzem ku ziemi a obróciwszy się, szedł krokiem prawie żołnierskim i z głową podniesioną do góry ku drzwiom kaplicy.

Na jego widok Gniewoszową wziął taki lęk przed nim, że chciała się ukryć; być

może, że jego surowa a zarazem wspianą w tej chwili postać przejęła ją grozą, być może także, że wśród modlitwy zachwiał się jej własne sumienie: ale przed jego orlim wzrokiem nigdy się nie ukryło. Spozstrzegł ją zaraz, skinął ku niej głową, a wyprowadziwszy ją za próg kaplicy, rzekł do niej z pogodnym uśmiechem na twarzy:

— Podziękuj-że Bogu. Miałem takie natchnienie, że trzeba dać Jagienkę twemu synowi.

Na to Starościna pochyliła się nad nim, pocałowała go w ramię i rzekła: — Niechże się dzieje Jego wola. Ale zwracam twoją uwagę na to, że ze strony Jagienki może być opozycja.

Na to O. Chryzostom wyprostował się i rzekł głosem stanowczym a zarazem wyniosłym:

— Przeciwno mnie opozycji nie będzie. Kiedy ja idę z rozkazem Pana, to idę jak burza, żadna potęga ludzka mi się sprzeciwić nie może, kamienie się w proch rozsygną pod moimi stopami a dęby stuletnie gną się przedemną jak trzciny.

W tej chwili O. Chryzostom tak wyrósł w jej oczach, że zdawał się głową dotykać pułapu. Gdyby jej kto był teraz powiedział, że z swojej puszczy czasem głowę wystawia pod nad wierzchołki lasu, to byłaby uwierzyła na ślepo. Ale zarazem napełnił ją wiarą i zaufaniem do siebie. Zaczem powiedziała mu jeszcze:

— Więc kiedyś już tak łaskaw na twoją służbę, mój Ojcie, to jeszcze cię o coś poproszę. Oto ażeby ślub odbył się jutro. Bo widzisz, mój syn jest na służbie przy osobie królewskiej, wyrwał się tutaj za pozwoleniem swojego Pana i lada chwila może być odwołany. Gdybyż go odwoła-

no, to wiesz co to jest służba i jak Król czasem jest nieużyty... Kto tam wie, co by się mogło wywiązać z takiej zwłoki.

(Dokończenie nastąpi.)

Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków, 24 września.

(L.) Przejdźmy jeszcze pobieżnie inne grupy. W grupie 13 (tkaniny) zasługują na uwagę sukna wyrabiane fabrycznie. Nie posiadamy niestety w kraju fabryk sukna, któreby zdołały zaspokoić potrzeby całej ludności 6 milionowej; znaczne kapitały wychodzą co roku na zakupno fabrykatów zagranicznych, a zdawałoby się, że kraj nasz posiada wszelkie warunki do zakładania licznych fabryk tego rodzaju. Tylko na zachodnich krańcach kraju istnieją poważne zakłady, które wyrobami swojemi pokrywają część potrzeb ludności galicyjskiej; są to mianowicie fabryki sukna w Białej, a z tych fabryk przysłały na Wystawę krakowską swoje wyroby fabryki pp. Knoppa i Sp.; Fr. Strzygowskiego; Sternickla i Güchera; Fr. Vogta i E. Zipsera z Mikuszowic, p. Białej. Wyroby tych fabryk zadawalnie mogą i zadawalają — jak wiadomo — tylko wymagania średnich warstw ludności; po wyroby celniejsze, dla zaspokoienia wymagań zamożniejszych warstw ludności, musimy się jeszcze zawsze udawać zagranicę, głównie zaś do niepokonanej na tem polu Francji i Anglii. Z innych fabryk zasługują na zupełne uznanie przysłane na Wystawę wyroby fabryki sukna i kortów w Sławucie a dalej przysłana przez Oskara hr. Potockiego z Buczacza bardzo liczna kolekcja pięknych wyrobów tkackich, znanych ale niestety jeszcze niezbyt rozpowszechnionych we wschodniej części kraju. Skład tych wyrobów znachodzi się we Lwowie w gmachu teatralnym, ale nie wiemy, dla jakich powodów nie mają one takiego pokupu, na jaki zasługują. Na Wystawie podziwialiśmy piękne dywany strzyżone o deseniach ruskich kilimków; różnokolorowe bardzo efektowne firanki i portyery; nakrycia na stoły; kilimki ruskie o kolorach bardzo dobrze dobranych i t. d. Wszystkie te wyroby są nader staranne, gustowne, z dobrego materiału, ale — niech nam wolno będzie zrobić skromną uwagę — są one — zdaniem naszym — za drogie i w tem leży może powód nieznacznego pokupu. Tak n. p. dywan strzyżony, wcale efektowny o tle czerwonym z białą bordurą, kosztuje 50 złr.; ale za nierównie niższą cenę nabyć można we Lwowie prawdziwy dywan perski, tej samej wielkości. Mniemamy, że chcąc dźwignąć i rozwinąć należycie przemysł domowy, trzeba mu zapewnić znaczny w kraju odbiór, a ażeby to nastąpiło, trzeba reflektować na ceny, któreby nawet mniej zamożnym umożliwiły zakupno wyrobów krajowych. Z innych przedmiotów, należących do grupy 13, zasługują na wzmiankę wyroby tkackie W. Peleczarskiego z Korczyny; bardzo liczne okazy wyrobów szkoły tkackiej w Białowej; wreszcie płótna wystawione przez Towarzystwo tka-

ckie w Korczyni. Co do tych wyrobów nie czynimy żadnych uwag i odwołujemy się tylko do uchwał II Zjazdu kupców i przemysłowców, powziętych przed kilku dniami w Krakowie, a zawierających postulatą co do uprawy lnu i wprowadzenia w życie zakładu apreturwego. Pracownice sznurówek zaliczono również do grupy 13, ale jeżeli w kraju istnieje tylko ta jedna pracownia, która wyroby swoje przysłała na Wystawę, to jeszcze długo sprowadzać będziemy z zagranicy te ważne artykuły toalety damskiej. A niepojęta jest dla nas rzecz, dla czego w kraju nie powstają liczne pracownie gorsetów i sznurówek, któreby wyrabiały te niezbędne artykuły według najlepszych wzorów zagranicznych.

W ścisłym związku z przedmiotami, należącymi do grupy 13, stoją wyroby przemysłu domowego i ręczne roboty kobiet, zaliczone do grupy 27. Sam napis: „ręczne roboty kobiet,“ usposobił musi każdego sprawozdawcę jak najoptymistycznie. Znany już jest surowy wyrok wydany przez areopag sędziów, w którego gronie zasiadała panie: Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka, Helena Hochbergerowa i Katarzyna Rybak ze Lwowa; Juliuszowa Kossakowa, Ignacowa Łukaszewiczowa, Marya Mayerberg, Joanna Pogonowska, hrabina generałowa Zamoyska i Marya Żarska z Krakowa; wreszcie p. Józefa Stelzer z Zakopanego. W obec tego wyroku uchylamy czoło i nie pozostaje nam nic innego jak tylko wyliczyć wszystkie te piękne przedmioty, będące istotnie prawdziwą ozdobą Wystawy. A więc podziwiamy (w porządku alfabetycznym) śliczne hafty ręczne pp.: Heleny Biechońskiej i Ksawery Chlebowski z Krakowa, przedewszystkiem zaś dwie piękne kolumny do ornatu, dwie makaty tureckie i ekran parawanowy; dalej aparata koscielne, przybory salonowe, galanteryjne drobnotki, stoliki, albumy, malowidła na aksamiacie, atlasie i innych materyach, wykonane sposobem gobelinowym, a wystawione przez p. Ag. Buflę, dyrektorę kursów artystyczno-przemysłowych w krakowskim seminarium żeńskim.

Podziwiamy dywany w stylu wschodnim, bardzo pracownie haftowane na jucie, robotą krzyżykową, przez p. Zofię Cielecką z Bodzanowa; bardzo efektowny parawanik salonowy, malowany farbami olejnymi przez p. Czermińską ze Lwowa; przepyszne ornaty, haftowane złotem, makaty storoswieckie, stuły, haftowane przez p. B. Darowską z Krakowa. Zachwycamy się dwoma garniturami do sukni, malowanymi na białym aksamiacie przez p. M. Dutkiewicz z Krakowa. Hojnie przez Fortunę uposażonym małżonkom radzimy zbliżyć się do szafki oszklonej, ustawionej niedaleko wystawy p. M. Dutkiewiczowej, i przypatrzeć się strojowi rannemu dla młodej mężatki; jest tam szlafroczek z kaszmiru, coloru *crème*, prześlicznie jedwabiem haftowany w różnokolorowe kwiaty; z napisu dowiadujemy się, że to wykwitne, pracowite i mozolne dzieło jest na sprzedaż, a bliższej wiadomości zasięgnąć można przy ulicy Starowiślniej, pod 14, na dole. Do rzędu pięknych robót zaliczyć musimy dalej dywany o efektownych wzorach, wykonane przez p. L. Dylską ze Lwowa; — talerz, malowany według wzoru bachińskiego; parawanik, malowany podług wzoru japońskiego; wreszcie gustowną kamizelkę do sukni, malowaną przez p. Władysławę Gostyńską ze Lwowa; — liczną kolekcję rozmaitych robót ręcznych, wykonanych w pracowni p. E. Kuhn w Krakowie. Do popisu wystąpiły także trzy pracownice kwiatów sztucznych, a to, pracownie pp. Sabiny Teodorowicz ze Lwowa, która przysłała kwiaty sztuczne z batystu, jedwabiu i aksamitu; T. Zielińskiej ze Lwowa (kosz sztucznych kwiatów); i Teofilii Pachulskiej z Krakowa, która za krzewy i kwiaty, wachlarze i owoce sztuczne, wyrabiane z najdelikatniejszych materyałow paryskich, otrzymała medal na wystawie wiedeńskiej. Bylibyśmy w kłopot, której z tych pracowni oddać pierwszeństwo, ale z kłopotu wyprowadził nas już wyrok najkompetentniejszego areopagu. Nie możemy także pominąć wyrobów pierwszej szkoły koronkarskiej w Królestwie Polskim, p. Heleny Gabriel w Warszawie. Szkoła ta otrzymała w r. 1881 od lwowskiego muzeum przemysłowego dyplom szczególnego uznania, a w roku 1885 od komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie, wielki medal srebrny. P. Gabriel założyła ją w r. 1880 w celach filantropijnych; nauka jest bezpłatna, a celem jej przyczynienie się do zapewnienia samodzielnego bytu kobietom przez danie możliwości zarobkowania, oraz wytworzenia gałęzi przemysłu, u nas dotąd nieznanego. O ile ma rację bytu ten przemysł, dowodzi cło, opłacane na komorze warszawskiej, do 200.000 rubli srebr. rocznie. Od czasu założenia szkoły wyuczyło się w niej robót koronkarskich przeszło pięć tysięcy osób dorosłych i dzieci. W szkole uczy się robienia koronek gospodarskich czyli torcon, gipiurów i hiszpańskich, Valen-

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem w Koloszarze przeszło 200 osobom publicznych posłuchań, poczem zwiedzał uniwersytet, dom sierót imienia Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, akademię unitarzystów, a następnie raczył zaszczyścić Swoją obecnością uroczystość ludową. Wszędzie witano Jego Ces. Mość z trudnym do opisanego zapałem, wszędzie oczekiwały przybycia Monarchy obrzytmie tłumy ludności. O godzinie 6 wieczorem odbył się obiad galowy, a z nadejściem godziny 9 odjechał Najj. Pan, w towarzystwie prezesa gabinetu, Tiszy, do Pesztu, dokąd przybył wczoraj o godzinie 6 z rana.

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Salwator, oraz książe Albert Thurn Taxis, siostrzeniec Najj. Pani, przybyli na zaproszenie Monarchini w tych dniach do Ischl.

Książę Jerzy saski przybył przedwczoraj z Salzburgu do Wiednia.

Pp. Ministrowie, hrabia Kalnoky, generał hr. Bylandt, oraz wice-admirał baron Sterneck, wyjechali przedwczoraj do Pesztu.

Pan Minister skarbu, dr. Dunajewski, powrócił dnia 22 b. m. z Krakowa, ewentualnie z Żyweca, do Wiednia.

Pan Namiestnik Galicyi, Filip Zaleski, przybył przedwczoraj rano z Ostendy do Wiednia.

Dzisiaj mają rozpocząć się w Peszcie konferencye wspólnych Ministrów nad wspólnym budżetem, w którym wezmą udział pp. Ministrowie: hr. Kalnoky, generał hr. Bylandt-Rheidt, Kallay, hr. Taaffe, dr. Dunajewski, wreszcie wice-admirał hr. Sterneck, i szef sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych, Szögyenyi-Marich.

Dzienniki wiedeńskie zapisują wiadomości, wedle której Sejm krajowy mają być zwołane w pierwszej połowie grudnia.

Wypracowane przez austr.-węgierską konferencyę cłową instrukcyje dla rokowań handlowych z Włochami otrzymają niebawem aprobatę ze strony obu Rządów Monarchii. Dotychczas nie oznaczono jeszcze stanowczo terminu, w którym mają rozpocząć się pomienione rokowania; w każdym razie, jak donosi *Presse*, rozpoczną się one zaraz po 15 października, mianowicie w Rzymie, a zagai je osobiście prezes gabinetu włoskiego Crispi.

Cesarz Wilhelm przyjmował przedwczoraj na uroczystym posłuchaniu posła chińskiego, który wręczył mu bogate podarunki cesarza Chin. Cesarz miał wyjechać wczoraj do Baden-Baden.

Cesarz ewicki niemiecki opuścił wczoraj Toblach i udał się wraz z małżonką do Wenecyi.

Reichsanzeiger donosi, iż dr. Mackenzie, który w tych dniach odwiedził w Toblach cesarzewiczą niemieckiego, skonstruował pocieszające postępy w polepszeniu stanu zdrowia dostojnego pacjenta.

Według relacji z Paryża, w tutejszych sferach rządowych panuje przekonanie, że zjazd w Szczecinie, który był przygotowany przez hr. Szwałowa i ks. Bismarcka jeszcze w lipcu, nie przyszedł do skutku wyłącznie z powodu, że ks. Bismarck wprost nie poparł misyi generała Ernrotha. Sądzą nie poparł misyi generała Ernrotha. Sądzą, że zjazd jeszcze nie jest zupełnie wyklucony, lubo Francya stara się mu przeszkodzić.

Ze strony dobrze poinformowanej zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby ks. Hohenlohe miał zrezygnować z posady namiestnika Alzacyi i Lotaryngii a następcą jego zostać minister spraw wewnętrznych, Putkammer. Pomiedzy ks. Hohenlohe a ks. Bismarckiem nie zachodzą żadne różnice przekonania, obaj są jednej myśli we wszystkich kwestiach polityki wewnętrznej.

Posel pruski p. Schlözer powrócił już z urlopu do Rzymu.

Pogłoska, jakoby parlament niemiecki miał być zwołany na dzień 22 listopada, polega tylko na supozycyi. Dotychczas w sferach kompetentnych nad tem się nie zastanawiano. Zyczo tylko sobie, aby termin był jak najrychlej ustanowiony, iżby czas przed Bożem Narodzeniem był dłuższy, aniżeli w roku zeszłym, w którym sesya się rozpoczęła dopiero dnia 24 listopada.

Niektóre dzienniki doniosły, że ustawa socyalistyczna ma być zmienioną, a zastą-

pić ją mają odnośne przepisy ustaw o stowarzyszeniach i prasie. *Post i Berl. Polit. Nachr.* zaprzeczają temu i dodają z swej strony, że rząd raczej obstawać będzie za dalszem przedłużeniem tejże ustawy, która według zeszłorocznej uchwały parlamentu ma moc obowiązującą aż do 30 września 1888 r. *Schles. Zig.*, poruszając tę kwestyę, pisze, iż ks. Bismarck wypowiedział niejednokrotnie potrzebę utrzymania ustawy socyalistycznej; bardziej jest prawdopodobnem, iż ustawa rzeczona zostanie uzupełnioną w duchu ostrzejszych zarządzeń przeciw tajnym stowarzyszeniom, pracującym nad obaleniem istniejącego porządku.

Rokowania pomiędzy Watykanem a Badenią znajdują się, według *Observer. Frang.*, na pomyślnej drodze. Rząd badencki, arcybiskup fryburski i Stolica św. mieli się zgodzić na zasady ustawy kościelno-politycznej, która tej zimy ma być sejmowi badenickiemu przedłożoną. Arcybiskup fryburski, dr. Roos, przesłał już podobno Ojcu św. treść tej ustawy. Mowa w niej o wychowaniu kleru i o zakonach; ustawa ma być zredagowana na wzór pruskiej. — Tenże dziennik donosi, że i w Bawaryi zajął się na zmianę polityki kościelnej.

Berlińska *Post* występuje na wybitnem miejscu przeciw twierdzeniu dzienników giełdowych, jakoby zamierzona pożyczka rossyjska miała być przeznaczoną na bieżące wydatki, a nie na uzbrojenia. Zdaniem *Post* wiele danych przemawia za tem, iż pogłoski o obsadzeniu Erzerum i przygotowania na rossyjsko-tureckiej granicy w Azji, nie są zupełnie bezpodstawne.

Według depezo do *Politische Correspondenz* z Warszawy, znaczna część wojsk skoncentrowanych na manewry w zachodnich prowincjach, powracała już do pierwotnych swoich załóg.

Posterunki straży granicznej w guberniach: wołyńskiej, lubelskiej, radomskiej, kowieńskiej, suwalskiej, łomżyńskiej i płockiej, wzmocnione zostaną o 3000 blisko szeregowców, oraz odpowiednią ilość oficerów.

Z Mołdawii donoszą, iż między rolnikami tamtejszymi coraz energiczniej prowadzona jest agitacya, w celu skłonięcia rumuńskiego rządu do rychłego zawarcia konwencyi handlowej z Austro-Węgrami.

Denoszą, że Papież polecił msgr. Maniemu, delegatowi Stolicy apostoelskiej w Sofii i Filipopolu, przedsięwziąć doprowadzenie na pozytywne podstawach do skutku połączenia Bułgarów z Kościołem rzymsko-katolickim.

Prezes gabinetu francuskiego, Rouvier, wystosował do komisji budżetowej pismo o budżecie nadzwyczajnym. W piśmie tem znajduje się oświadczenie, że budżet nadzwyczajny, w projekcie Dauphina zredukowany na 120 milionów, został jeszcze obniżony, a to w skutek przedsięwziętych ponownych oszczędności przez ministrów wojny i marynarki. Obecnie więc niższy budżet nadzwyczajny wynosi tylko 100 milionów. Mimo to jednak, zapewnia pismo ministeryjne, służba w rzeczonych dwóch departamentach nie ucierpi wcale z powodu zarządzonych oszczędności.

Dzienniki poczytują zapowiedź redukcji budżetu nadzwyczajnego za dowód, iż rząd nie proponuje żadnej pożyczki. Minister spraw zagranicznych, Flourens, przyjmował w sobotę posła niemieckiego, hrabiego Münster, który wyraził przy tej sposobności przekonanie, iż w tej chwili wszystkie mocarstwa są za utrzymaniem pokoju.

Z Londynu donoszą, że w procesie przeciw deputowanemu O'Brien zapadł wyrok, skazujący go na trzy miesiące więzienia. Sąd przyjął ofiarowaną kaucyę, obrona zaś wniosła odwołanie.

Według doniesień ze Sztokholmu, ostateczny rezultat wyborów do Izby niższej zapewnią większość reprezentantom i zwolennikom wolnego handlu.

Król włoski Humbert odpowiedział na telegram barmistrza Rzymu, przesłany z powodu rocznicy wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu, jak następuje:

„Dziękuję stolicy, która w dniu tym wyraża mi uczucia, święte dla mojego serca. Dzień ów wiekopomny nadarza mi sposobność do zapewnienia Rzymu o gorącym mojem życzeniu, ażeby w nowej epoce, która rozpoczęła się w dniu 20 września 1870 r., odzyskała chwałę swojej dawnej wielkości.

To najwyższe pragnienie mojego życia ziszczają się. Przy radosnej a zbliżającej się sposobności Rzym będzie mógł okazać światu, że dzięki prawidłowemu rozwojowi wszelakiego postępu cywilizacyjnego, może tym wszystkim, którzy przybędą złożyć hołd Pa-pieżowi, zgotować gościnne i zaszczytne przyjęcie a zarazem pozostać stolicą wolnego i silnego ludu.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 26 września. (Tel. prywatny.) Wczoraj przybyli tu JE. p. Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, i JE. p. Namiestnik F. Zaleski. Zamieszkali obaj w pałacu Spiskim u delegata Namiestnictwa, hr. Kazimierza Borkowskiego.

Obaj Dostojnicy zwiedzili o godzinie 10tej przed południem wystawę, oprowadzani przez dyrektora wystawy, dr. Jakubowskiego i prezydenta, dr. Sziachtowskiego. Następnie udali się do pałacu „pod Baranami“, gdzie odbyło się śniadanie. W południe zwiedzali wystawę sztuk pięknych, a w godzinach popołudniowych ponownie szczegółowo ekspozycyę na Błoniach. Wieczorem odbył się obiad u wice-prezesa Towarzystwa rolniczego krakowskiego, p. St. Homolacza.

JE. p. Minister wyjechał wczorajszym wieczornym pociągiem z powrotem do Wiednia. JE. p. Namiestnik pozostał jeszcze w Krakowie.

Przybył również do Krakowa z okazji wystawy koni generał-porucznik hr. Wiktor Graevenitz, kierownik centralnej komisji dla chowu koni w Ministerstwie rolnictwa.

Budapeszt, 26 września. (Tel. prywatny.) Pp. Ministrowie hr. Taaffe i dr. Dunajewski przybędą tutaj dziś, pp. Ministrowie hr. Kalnoky, gen. Bylandt-Rheidt, Kallay przybyli wczoraj Najj. Pan przyjmował już na audyencyi p. Ministra hr. Kalnoky'ego.

Bukareszt, 26 września. Król Karol i Najd. Arcyksiążę Albrecht przybyli tu wczoraj z Sinajai i odbyli przejażdżkę po mieście, zwiedzając przytem różne budowle, pomniki i t. d. Wielkie tłumy publiczności witały sympatycznie króla i Najd. Arcyksięcia. Król odwoził następnie Jego Ces. Wysokość na dworzec kolejowy, gdzie zebrałi się wszyscy ministrowie, generalicya i członkowie austriacko węg. poselstwa. Na placu przed dworcem kolejowym, przystrojonym w austriackie i rumuńskie chorągwie, zgromadziły się tłumy publiczności. Pożegnanie było nadzwyczaj serdeczne. Król i Najd. Arcyksiążę uściskali się po dwakroć. Do tego samego pociągu wsiadł minister spraw wewnętrznych i towarzyszył w podróży Najd. Arcyksięciu.

Wiedeń, 26 września. (Tel. prywatny.) Przybył już przeszło 1000 uczestników kongresu higienicznego, między innymi dr. Virchow. Oczekiwani, dr. Pasteur i Koch, nie przybyli. Dzisiaj nastąpi uroczyste otwarcie kongresu w sali Towarzystwa przyjaciół muzyki przez Najd. Cesarzewiczą Rudolfa.

Zadar (Zara), 26 września. Przedwczorajsza uroczystość wyprawiona przez miasto na cześć eskadry brytyjskiej wypadła wspaniale. Rozpoczęła się ona i skończyła odegraniem hymnu angielskiego.

Sofia, 26 września. Serbsko-bułgarska komisya podpisała konwencyę kolejową.

Berlin, 26 września. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj wieczorem z wielkim orszakiem do Baden-Baden.

Berlin, 26 września. (Tel. prywatny.) Cesarz Wilhelm ma zabawić w Baden-Baden trzy tygodnie.

Odessa, 26 września. (Tel. prywatny.) W wielu miejscach w Rosyi zaszyły w ostatnim czasie liczne aresztowania studentów gimnazjalnych, głównie w Saradowie, Kazaniu, Moskwie, Kijowie, Smoleńsku i Ekaterinosławiu. W wielu miejscach znalaziono proklamacye socyalistycznego charakteru.

Petersburg, 26 września. (Tel. prywatny.) *Wileński Wiestnik* donosi, że książe Hohenlohe, który odziedziczył po swym szwagrze, ks. Piotrze Wittgenstein, wielkie dobra w Rosyi ma zamiar starać się dla swojego syna o poddaństwo rossyjskie, a to na wypadek, gdyby rząd nie zrobił wyjątku od ukazu marcowego.

Petersburg, 26 września. Według *Petersburger Zeitung*, nastąpi wkrótce podwyższenie ogólnej taryfy cłowej. Z 241 pozycyji tejże pozostańe niezmienionych tylko 88.

Paryż, 26 września. *Gaulois* pisze, że doniesienie, jakoby grób Napoleona I został sprofanowany, jest bezzasadnem.

Paryż, 26 września. Ministerstwo wojny ogłasza wbrew doniesieniom dzienników, że fabrykacya karabinów i patronów nowego systemu odbywa się ciągle bez przerwy.

Paryż, 26 września. *Temps* donosi z Epinal, iż gdy podporucznik dragonów, należący do załogi w Luneville, znajdując się w Raon na polowaniu, zbliżył się ze swym naganiaczem do granicy niemieckiej, padł z krzaków po stronie niemieckiej strzały, które naganiacza ugodziły śmiertelnie a podporucznikowi zgruchotały udo. Nie zauważano, mimo poszukiwań nikogo. Lekarze orzekli, że strzały pochodzą z karabinów wojskowych. Podporucznikowi noga musi być amputowana. Śledztwo rozpoczęło się. Gminy na granicy są bardzo wzburzone. Według ostatnich doniesień, jest prawdopodobnem, że strzały pochodziły od niemieckich strażników granicznych.

Paryż, 26 września. Strzały dane na podporucznika i naganiacza pochodziły, jak stwierdzono, od niemieckich strażników leśnych, którzy mniemali, że mają do czynienia z kłusownikami, tem więcej, iż na zapytanie nie otrzymali od postrzelonych żadnej odpowiedzi. Władze sądowe w Nancy prowadzą śledztwo dalej. *Agencya Havusa* donosi, że zaraz po wypadku rozpoczęła się akcyja dyplomatyczna pomiędzy oboma rządami.

Konstantynopol, 26 września. *Biuro Reutersa* donosi, że nota W. Porty do Rosyi zawiera wezwanie o zmodyfikowanie propozycyji rossyjskich w sposób możebny do zaakceptowania dla Mocarstw. Równocześnie oficjalna wskazówka ze strony W. Porty określa tę modyfikacyę w ten sposób, aby komisarz rossyjski z nadkomisarzem tureckim, ewentualnie z komisarzem jakiegoś Mocarstwa trzeciego udał się do Bułgaryi, lub aby została tamże wysłaną międzynarodowa komisya na przeciąg trzech miesięcy, celem rozpisania nowych wyborów w Bułgaryi z wyłączeniem Rumelii Wschodniej i dopilnowania, aby sobranje z trzech przedłożonych mu przez Mocarstwa do nominacyi kandydatów wybrało jednego na księcia. Sułtan wykreślił z noty ustęp, traktujący o ewentualnych środkach przymusowych.

Wiedeń, 26 września 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcyje kredytowe 281.90, Anglo-Austri. —, Unionbank 209.50, Kolej Karola Ludwika 214.25. Południowa 86.75, Renta papierowa —, 5% Galic. hip. listy zastawne —, alic. oblig. indema —, do —, 4 1/2% listy zastawne banku krajowego 95.50, 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku —, Napoleondor 9.95 — Rubel papierowy —, Usposobienie spokojne.

C. k. generalna Dyrekeya kolei państwowych. Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.

Zegar peszteński Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia, i Ławocznego

Przychodzą do Ławocznego:

Godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mieszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowice: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35

rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Pedzameze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kurierski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Nadesłane.

Dr. L. St. Kossak,

lekarz chorób wenerycznych i skórnych, ordynuje od g. 3 do 5, ulica Batorego (Halicka) Nr. 11. 6660

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 września 1887

Table with columns for 'płaca żądają walutą austr.', 'złr. st.', 'złr. et.'. Includes sections for 'I. Akcye za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 23 września 1887

Table with columns for 'I. Dług państwa', 'płaca żądają', 'złr. st.', 'złr. et.'. Includes sections for 'Jednolity dług państwa w banknot.', '2. Obligacje', '3. Akcye'.

Table with columns for 'płaca żądają', 'złr. st.', 'złr. et.'. Includes sections for '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'.

Table with columns for 'płaca żądają', 'złr. st.', 'złr. et.'. Includes sections for '7. Wekle', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 15618. (6859 1-3) Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Gorlice, Grybów, Jordanów, Myślenice, Krościenko, Muszyna, Nowy Sącz i Stary Sącz na lata 1888, 1889 i 1890 bezwarunkowo lub też warunkowo t.j. na rok 1888 z mileżacem odnowieniem na dalsze dwa lata 1889 i 1890 lub też tylko na jeden rok 1888, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekeyi skarbu w Nowym Sączu, na dniu 24 i 25 października 1887 od godziny 9 rano do 2 po południu, publiczna licytacja.

L. 2982. (6855 1-3) W dniach 27 października i 29 listopada 1887, zawsze o 10 godzinie z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 244 subr. 243 w Hołyniu położonej, Kościła Andrejko własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacji, a to 5 rat po 39 zł. 46 ct. i reszty kapitału 559 zł. 2 ct. z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie i poniżej tejże sprzedaną zostanie. Cena szacunkowa 800 zł. Wadyum 80 zł. Reszta warunków w registraturze do przejrzenia. Roźniatów, dnia 24 sierpnia 1887.

wnego miejscowości, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekeyi skarbu. C. k. powiatowa Dyrekeya skarbu. Kołomyja, dnia 15 września 1887. L. 955. (6854 1-3) C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie Leiby Horowitza przeciw Kseni Hryców o 25 zł. wa. z pn., odbędzie się na dniu 17 października, 17 listopada i 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, w zabudowaniu sądowym publiczna sprzedaż realności, pod l. k. 75 w Bruśnie starem położonej, wyk. hip. 86 księgi gruntowej tejże gminy objętej. Cena szacunkowa wynosi 250 zł. Wadyum 25 zł. aw. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrane. Cieszanów, dnia 15 lipca 1887. L. 12103. (6882 1-3) C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. II we Lwowie przedsięwzięcie dnia 27 października 1887 o godz. 10 przed południem w biurze II, egzekucyjną przetargową sprzedaż realności pod l. k. 66 w Remenowie położonej, l. w. h. 192 tejże gminy objętej, dłużnika Jurka Suszka własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włość. we Lwowie w likwidacji w ilości 207 zł. 54 ct. aw. z pu., po strąceniu zapłaconych już 50 zł. aw. Cena wywołania 600 zł.

Poręczne 30 zł. Sprzedaż nastąpi także niżej ceny wywołania. Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze. Lwów, dnia 12 sierpnia 1887. L. 10941. (6829 1-3) C. k. sąd obwodowy w Przemyśle rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leona Schwarzhala w kwocie 700 zł. wa. z pn., relicytację części realności pod l. k. 226 na Zasaniu w Przemyśle położonej, poprzód w jednej połowie Róży Raab, a w drugiej Majera Raab, obecnie zaś Israela Hamerschmidta własnej, która odbędzie się dnia 27 października 1887, o godzinie 10 rano, w biurze nr. 21. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności w kwocie 2855 złr. 50 ct., a realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 300 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tejże realności przegladnąć można w tutejszej registraturze. O tem zawiadamy z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 6 sierpnia 1887 do tabuli weszli, przez kuratora p. dra Banmfelda z zastępstwem p. dra Mendrochowicza, adwokatów w Przemyśle, i wszystkich chęć kupna mających. Przemyśl, 7 września 1887.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska L. 8.

Założony w roku 1845.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2, pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajduje Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4687

Geld erhalten Civil- und Militärpersonen auch in der Provinz von 300 fl. aufw. a. 1-10 Jahre, eventuell in kleinen Raten rückzahlbar. Adresse: F. Gurré, Creditgeschäft, Graz. 6545

Na Wystawie w Krakowie
Józef Rummel
cukiernik specjalista.
Lwów.

Najsukcesywniejsze **stodowo-ziółte cukierki** przeciw kaszle i chrypce, które też jako cukierki smaczne i nadzwyczaj przyjemne, nawet lepsze od pomadek itp. — o których Wny protomedyk dr. Denarowski powiada: że w kaszlu i chrypce ulgę sprawiają i są przytem bardzo smaczne; a fizyk miejski Wny dr. Roemer, że flegmę rozrzedzają. — Dr. Suchorowski oświadcza, że gdy mu kaszel tak dokuczał, iż sypiać po nocach nie mógł, jedyną ulgę w cukierkach tych znajdował.

Do nabycia w każdym większym handlu, aptekach i cukierniach. 6178

Józef Rummel,

teraz na Wystawie w Krakowie.

L. 15470/L. (6776 5-5)
Dyrekcya ruchu kolei państwowych
we Lwowie.

Rozpisanie ofert.

Podpisana c. k. Dyrekcya ruchu rozpisała niniejszem ofertę na oddanie w przedsiębiorstwo robót rekonstrukcyjnych około jednej części warsztatów kolejowych w Stryju. Roboty wykonać się mające są, a mianowicie:

Postawienie dachu na murach już istniejących wraz z pokryciem takowego łupkiem angielskim, dostarczenie bram, okien z żelaza tak w dachu jak i murach obwodowych, dalej wykonanie murów w przybliżonym rozmiarze około 120 m.²; położenie podłogi z brusów dębowych i dalsze roboty dodatkowe.

Plany, opis budowy jakoteż warunki ogólne i szczegółowe można przejrzeć u podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu w biurze inspektoratu konserwacji w zwykłych godzinach urzędowych począwszy od 21 bm.

Ubiegający się winni przed złożeniem oferty podpisać własnoręcznie lub przez pełnomocnika nie tylko plany ale i wszelkie inne tej budowy dotyczące warunki i przepisy.

Oferty na roboty powyżej wymienione muszą być dokładnie według wzoru wypełnione, marką stemplową 50 ct. w. a. na każdym arkuszu opatrzone i w kopercie zapieczętowanej z napisem „oferta na zrestaurowanie części warsztatów kolejowych w Stryju” najdalej do 30 września o godzinie 12 w południe w podpisanej Dyrekcji oddane.

Wadium wynosi 5 proc. kwoty oferowanej, i może być złożone w gotówce lub w takich wartościowych papierach jakie do zstawu bank austriacko węgierski z 10-proc. redukcją kursu giełdowego w dniu składania przyjmuje.

Roboty na wstępnie wspomniane najdalej do 1 grudnia br. wykonane być mają.

Potwierdzenie, że kaucya do kasy c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie złożoną została do oferty dołączoną być musi.

Oferenci, którzy c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie nie są znani, powinni złożyć legalne potwierdzenie, że do prowadzenia robót podobnych są zdolni, lub że roboty z dobrym skutkiem wykonywali i nareszcie, że posiadają dostateczne środki do przeprowadzenia robót podjętych.

Oferty, nie odpowiadające powyższemu wymogom uważane będą jakby nie były wniesione.

Zwraca się uwagę, że zaliczki na roboty udzielane się nie będą. Wypłata za wykonane roboty nastąpi po przeprowadzonej kollaudacji do wysokości 90% umówionej sumy za oddane roboty.

Zastrzegając się prawo przyjęcia jednej z ofert wniesionych bez względu na to czy niższa oferta jeszcze była podana lub odrzucenia wszystkich ofert najdalej do 8 października b. r.

NAJLEPSZA Bibułka na papierosy

JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego (430) firmy **CAWLEY & HENRY** w Paryżu

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECANA przez Pp. **Dr. J. J. Pohl**, **E. Ludwig** i **E. Lippman**, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wybornego gatunku, wolnej od cudzych ingrediencyj i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



Jan Ihnatowicz

poleca

wyśmienite **Mydła do mycia** twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 7 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

6999 38-0 Złr. ct

Mydło do golenia brody najprzedniejsze — 25

Mydło migdałowe, 10 ct., 20 i — 25

Mydło kokosowe, białe do rąk 10 ct. i — 20

Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 ct. i — 24

Mydło grysikowe, wysmienite do twarzy i rąk — 40

Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę — 30

Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zszczęzenie soku roślin aromatycznych, znakomicie wpływa na skórę, usuwa liszaje i wszelkie wypryski skórne — 25

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach — 30

Mydło pszczołowe, przyjemnej woni — 30

Mydło różane, najprzedniejsze 40 ct. i — 80

Mydło z igiel sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów — 30

Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość, delikatność i zapobiega pękaniu i łuszczeniu się naskórka — 30

Mydło fiołkowe, przyjemnej woni — 35

Mydło kosmetyczne, usuwa piegę, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość — 60

Mydło higieniczne, odznacza się ołejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy — 50

Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy — 60

Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od przysuszenia się — 30

Mydło glicerynowe przezroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, ct. i — 25

Mydło glicerynowe płynne, oczyszcza skórę od przysuszenia, liszajów, trądzików, faszki — 40

Mydło piaskowe, do mycia rąk — 25

Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych — 10

Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — 50

Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myje ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się — 20

Mydło siarkowe, z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia przysuszeń i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórę — 25

Mydło będzwinowe, bardzo korzystnie wpływa na skórę wybiela i wydelikaca — 25

Mydło kamforowe, usmierza świądzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk — 25

Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek — 10

Mydło młeczańskie, znakomite — 10

Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegieju) usuwa przysuszenie, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — 30

Mydło smołowo glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów trądzików, i t. p. kawałek — 30

Umywalnie żelazne

lakierowane — oraz garnitury do mycia z porcelany lub szkła kolorowego w obfitym wyborze.

Do obsadzenia jest miejsce:

Asystenta górniczego,
Stygara przy kopalni galmanu,
Stygara przy kopalni glinki ogniotrwałej.

Ubiegający się o jedną z tych posad powinien wykazać nabyte teoretyczne i praktyczne wykształcenie, (Kandydat na miejsce asystenta górniczego ukończone studia akademii górniczej), obecny wiek i odpowiednie fizyczne uzdolnienie, tudzież zupełną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Odnośnemi dokumentami zaopatrzone podania, w których termin ewentualnego objęcia uproszonej posady, tudzież stan penta, a u żonatych oraz liczbę członków rodziny podać należy — przyjmuje podpisany zarząd do dnia 15 października 1887. Zarząd zakładów górniczych i hutniczych Artura hr. Potockiego. 6693

Siersza (poczta Tizebinia), 15 września 1887.

Trzeci rok szkolny

szkoły śpiewu solowego
Ireny Lewickiej

dyplomowanej śpiewaczki konserwatorium dresdeńskiego, uczennicy Laviego i Procha,

we Lwowie, 6114

przy ulicy Dominikańskiej L. 11,

rozpoczyna się z dniem 15 września,

zaś wpisy od 20 sierpnia oodzieniennie.

Programu nauk dostać można w szkole.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



MAŚĆ ta leczy wrzodziarki, przysuszenie, czerwoności, krosty, węgrzy, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

VIRESIT FUNDO Słoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Traczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna

Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek I. 9. 5852

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. — Nauka śpiewu solowego. — W oddziałach równoległych po dwie uczennice za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 złr. miesięcznie.

Główny skład

Fortepianów i pianin

Sprzedają także na raty, miesięcznie po 15 złr.

Największa wypożyczalnia.

Kuracyjne winogrona feslawskie

szczepu włoskiego

otrzymuje dzień świeże handel

KAROLA BAŁLABANA

we Lwowie.

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNAŁAZEK

Parfumerie-Oriza

L. LEGRAND, PARIS, Rue St-Honoré, 207

ESS-ORIZA SOLIDISCHHE

PERFUMY W STANIE STAŁYM

WYNAŁAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCJI I ZAGRANICĄ
Perfumy Ess-Oriza zawierają w stanie stałym, posiadają nieznaną do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kształcie OŁÓWKÓW lub PASTYLEK w małych opakowaniach lub futelek w kształcie kulek do noszenia przy sobie. Te wonne ołówki wcale nie ulatniają się, a zużyte łatwo się zamieniają w futelek w świeżym powietrzu. — Mają tę wielką wyższość, że nadając przez samo zetknięcie z przedmiotem, nie wymagają zmywania lub zniszczenia przedmiotów. DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIĄ.

CIAŁO BRODA CHUSTKI KORONKI MATERJE REZANOWKI KWIATY SZTUCZNE
i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterie i t. p.
ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI.
Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.

Skład płócien i stołowej bielizny



e. k. uprzyw. fabryki.

ED. OBERLEITNERA SYNÓW

we Lwowie, 6593

plac Maryacki L. 8, dom księcia Ponińskiego,

poleca po stałych cenach — en gros et en detail

wszelkie wyroby swojej renomowanej fabryki

założonej w roku 1817.

Największa przedziałnia w Austrii.

Cennik fabryczny na żądanie franco. — PP. kupeom odpowiedni rabat.